

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Śrrodę dnia 14 Czerwca r. s. 1833 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 5 czerwca.

Wczora, o godzinie 4tej z południa, NAYJAŚNIYSI PAŃSTWO, CESARZ I CESARZOWA ICHMOŚĆ, w pożądanym stanie zdrowia, przybyli do tej Stolicy z *Peterhoffu*, i raczyli stanąć w pałacu na *Jałaginy-Ostrowiu*.

Sankt-Petersburg dnia 6 czerwca.

Wczora wnoocy, o godzinie dwónastej, przybył tu w pożądanym zdrowiu, Jego Królewska Wysokość, Xiążę *Albert Pruski*, i stanął w pałacu na *Jałaginy-Ostrowiu*. (*Gaz. St. Ptb.*)

— N. PAN, w d. 24 maja, w Rydze, raczył dać następny rozkaz dzienny: „1 Korpus piechoty rozdzielonym zostaje na 12 pułków, na zasadzie Ustawy zatwierdzonej 28 stycz. b. r. i podług następnego spisu:

Dy w i z y e. 1. *PIESZA. Pułki:* 1 Brygada, *Newski morsk* i *Sofiyski morsk*. — 2 Brygada: *Narwski strzelców* i *Koporski strzelców*.

2. *PIESZA. Pułki:* 1 Brygada: *pieszy Xcia Wilhelma Pruskiego* i *pieszy Xięcia Karola Pruskiego*. — 2 Brygada: *Rewelski Strzelców* i *Estlandzki Strzelców*.

3. *PIESZA. Pułki:* 1 Brygada: *Staroingermanlandzki pieszy* i *Nowoingermanlandzki pieszy*. — 2 Brygada: *Feldmarszałka Xcia Kutuzowa-Smołenskiego strzelców* i *Wielikofucki strzelców*.

Tych dywizy Naczelnikami zostają mianowani: Jenerałowie porucznicy: 1ey *Manderstern 1y*; 2ey *Gotowin 1y*; 3ey *Szkurin 1y*. Dowódcami brygad, Jenerał-majorowie: w 1ey dywizyi: 1y brygad, *Baranow 2gi*; w 2ey dyw. 1ey bryg. *Niejęłow 3ci*; 2giey bryg. *Brayko*; w 3ey dyw. 1ey bryg. *Sumarokow*; 2ey bryg. *Baturin 1wszy*.

Ukazy CESARSKIE. Do Rządzącego Senatu.

10 maja. Z powodu wydalenia się na czas ze Stolicy Naczelnika Głównego Sztabu Morskiego, Jen. adjutanta Xcia *Menszikow*, Sztabem tym, do czasu jego powrotu, ma zarządzać Minister Woiny, *Admirał von Moller*; zaś Departament Budownictwa morskiego pozostaje pod zarządem Dyrektora, Jen. porucznika *Carbounier*.

20 tegoż m. Juriskonsult przy Ministerstwie Sprawiedliwości, Radzca Stanu *Kołokotow*, na własną prośbę otrzymuje zupełne od służby uwolnienie.

Do Kapituły Orderów.

Na przedstawienie Głównodowodzącego czynną Armią, Jenerał Feldmarszałka Xięcia *Warszawskiego*, Hrabia *Paskiewicza Erywańskiego*, mianowani zostają kawalerami orderu *S. Stanisława 4ey klasy*: 7 maja. Podporucznik *Zandarmów Jurgaszko* i Komisarz obwodu Łęczyckiego w Województwie Mazowieckim *Radwan*, za gorliwą i czynną służbą i skuteczne wypełnienie danego im polecenia; 10 tegoż m. Proboszcz parafii *Bialskiej* w Wojew. Podlaskim kanonik, Xiążdz *Bartłomiej Radziszewski*, będący razem Wójttem gminy *Wulki*, w nagrodę gorliwości i przywiązania do prawego rządu.

Rozkazy CESARSKIE, oznaymione Rząd. Senatowi.

Przez P. Ministra Sprawiedliwości. 12 maja. N. CESARZ Jmc raczył wynurzyć Swe MONARSZE zadowolenie, za śpieszne w 1832 roku odsądzanie spraw: Departamentom Senatu: 1mu, 2mu, 3mu oddziałowi 6go, 7mu i 8mu, tudzież w liczbie innych) Izbie Sądu Kryminalnego, *Witebskiej*,

i *Izbom Sądu Cywilnego: Witebskiej* i *Mohylewskiej*.

20 tegoż m. Na przedstawienie P. Rzeczywistego Taynego Radczy *Nowosilcow*, i naysposobniejszego przełożenie Prezesa Komitetu PP. Ministrów, N. PAN rozkazał przyłączyć Radzce Stanu *Horehlada* do *Heroldyi*, z pensją podług rangi, do czasu mianowania go na jaką posadę.

— Ukazy Rządzącego Senatu. — 1) 29 kwietnia. (z Ogóln. Zgrom. Departamentów Moskiewskich) o naganie, daney *Katuzskiej Izbie Cywilney*, za uchybienia w sprawie nieletnich *Holyńskich*.

2) 5 maja. (z 7go Depart.) o surowey naganie, daney Rządowi Gubernialnemu *Astrachańskiemu*, za nieprawne postępowanie w interesie *Ormian Magdusijew*.

3) 25 maja (z 1 Dep.) O terminach zdawania rachunków przez Rady miejskie o miejskich dochodach i rozchodach.

— P. *Aladyn* miał szczęście ofiarować N. CESARZOWI *Jmci exen plarz wytłumaczonej z niemieckiego Historji Piotra Wielkiego przez Bergmanna* i otrzymać w darze kosztowny pierścień brylantowy.

— Radca Dworu *Puzanow*, za złożony projekt o uczynieniu żeglowną rzeki *Seym*, miał szczęście otrzymać od CESARZOWY Jcmości podobnyż podarunek.

W *Journal de St. Petersburg* wyrażono, co następuje: „Drogą nadzwyczajną otrzymano z *Konstantynopola* z dnia 19 maja r. s. wiadomość, o ostatecznem uspokojeniu Egiptu. W skutek postanowionej w tym przedmiocie ugody, *Mehemed Ali* otrzymał Syryą z *Damaszkiem* i *Alepem*, a *Ibrahim Basza* godność głównego dzierżawcy (*Mohassil*) *Adany*. Takowe mianowania nie stanowią przedmiotu oddzielnej umowy, ogłoszone zostały przez prosty *Tewdżyhat*, czyli zalecenie Porty, wydane podług zwyczajnej formy, przez jakie wysocey urzędnicy Porty codziennie bywają mianowani rządzcami paszalików.

Ta ugoda, zawarta między pełnomocnikiem Porty a *Ibrahimem*, zatwierdzoną została przez Sultana, dniem przed przybyciem Hrabiego *Orłowa* do *Konstantynopola*. W skutek tego wszystkie usiłowania tego Posła musiały być zwrócone do tego przedmiotu, aby przyjęte przez Jego Wysokość warunki były szanowane przez Paszę Egiptowskiego i zasłonięte od wszelkiego nowego zamachu. Interes ten został dokonany z energią, która zabezpieczy zupełnie pomysły dlań skutek.

Rzeczywiście, dotąd panowała jeszcze jakaś nieufność względem zamiarów *Ibrahima*, który, jak widać, nie miał zamiaru wyprowadzać swego wojska, póki by wojsko Rosyjskie nie opuściło *Bosforu*. Będąc uwiadomionym o takowej okoliczności, i nie tając niebezpieczeństwa, jakie zagrażałoby stolicy Państwa *Ottomańskiego* w razie dłuższego pobytu wojska Egiptowskiego, Hrabia *Orłow* nie wahał się ponowić urzędowego oświadczenia, że siła lądowa i morska, przystana przez *Najjaśniejszego Cesarza* na pomoc Sultanowi, na usilną jego prośbę, pozostanie na zajęciu przez nią stanowisku dotąd, póki wojsko *Ibrahima* nie przejdzie za górę *Taurus*. To oświadczenie, oraz wiadomość, iż trzeci morski oddział ma przybyć na wzmocnienie połączonych sił naszych w *Konstantynopolu*, natychmiast położyły koniec dalszemu odwlekaniu. W chwili odjazdu naszego kuryera otrzymano urzędową wiadomość, że *Ibra-*

him Pasza z główną swą kwaterą wystąpił już z *Kiutahia*, i że wojsko jego zaczęło już odwrót na wszystkich punktach.

Dla przekonania się o tém, Hrabia Orłow zalecił Kapitanowi Jeneralnego Ształu, Baronowi *Livenowi*, udać się na miejsce i kroczyć za Egiptską armią, aż do przeyscia jej przez *Taurus*. Rząd Ottomański, z którym urzędnie umówiono się względem wystania Barona *Livena*, przydał mu Pułkownika Inżynierów *Hafiz - Beja*. Dwaj ci oficerowie mieli udać się na miejsce swego przeznaczenia, wraz po wyjeździe naszego kuryera.

Po powrocie Barona *Livena*, i o należytym przekonaniu się o odwróceniu *Ibrahima*, Poseł Jego Cesarskiej Mości natychmiast rozkaze lądowej naszej i morskiej sile ustąpić z Bosforu. Licząc odległość przez przybliżenie, wnosić można, iż wojsko Egipskie uskutečni swój odwrót w przeciągu miesiąca. Tymczasem Hrabia Orłow uważał za rzecz potrzebną wstrzymać wyptnienie oddziału morskiego, który miał wyjść z *Odessy*, gdyż przybycie jego do Konstantynopola, staje się już niepotrzebnym, po odwróceniu wojska *Ibrahima*. Rozkaz o tém przywieziony został do *Odessy* przez Cesarski statek parowy *Meteor*.

W chwili odeyscia jego, eskadra *Rossyjska* na Bosforze robiła przygotowanie do przyjęcia Sułtana, które zapowiedzianem było na dzień następny t. j. 20 maja v. s. W *Bujugdere* poczynione zostały rozporządzenia do uroczystego przyjęcia Jego Wysokości, w obecności lądowej i morskiej siły Jego Cesarskiej Mości. (*Journal de St. Peter.*)

— Donoszą z *Opoczki* o następnym, zdarzonym tam, napowietrznym zjawisku: „26 zeszłego kwietnia, w święto Przedziatu (*Преполовения*) stał powietrzny, od rana chłodny, wietrzny i dżdżysty, około godziny 10, zmienił się na cichy i ciepły: i, kiedy z *Cerkwi Sobornej* wyszła processya ku rzece, w celu poświęcenia wody, na czysto lazuruwem niebie zaczął tworzyć się krąg światła, na północ od Słońca, nakształ tych, jakie bywają zimą około *Xiżyca*. Krąg ten południowym swym krańcem przechodził przez samo Słońce; w ciągu obrzędu święcenia wody stał się nader jasnym i białym, i spūściwszy się do niższych warst powietrza, otoczył miasto. Około 400 osób, obecnych obrzędowi, z niejaką obawą byli tego zjawiska świadkami. W tymże czasie, nieco bliżej ku Słońcu, widziane były dwa inne kręgi z farbami tęczy, i, kiedy processya wyruszyła na powrót od rzeki do *Cerkwi*, utworzył się nowy krąg około Słońca, świetny, tęczowej barwy, równej z pierwszym wielkości. Zjawisko to trwało około godziny; kręgi znikły daleko powolnie, aniżeli się tworzyły. Potem czas odmienił się i zimny wiatr przyniósł dżdżyste chmury. (*Tyg. Peters*)

G A L I C Y A :

Lwów dnia 20 maja.

Zawezora zdarzył się wielki pożar w mieście okręgowém *Żółkwi*, o 4 ry stąd mile. J. K. W. Arcy Xiążę *Ferdynand d'Este*, Wojenny i Cywilny Jenerał-Gubernator Galicji, dniem przedtém powróciwszy z podróży, niezwłocznie udał się do *Żółkwi*. O południu, pomimo jasności dnia, dawały się rozróżniać na horyzoncie dym i płomień. Z 700 domów miasta *Żółkwi* zgorzało do soboty po południu więcey 250, licząc w to i klasztory dominikański i bazyliński. Więcey 300 familij uległo zupełnemu zniszczeniu, i tylko od politowania ziomków oczekuje pomocy. (*Gaz. S. Peter.*)

W O Ł O S Z C Z Y Z N A.

Bukarest dnia 18 maja.

W nocy z 16go na 17 t. m. był pożar w naszym mieście, w części nacyjasniey zabudowanej, blisko katolickiego kościoła: zgorzało 45 domów i kram. Na szczęście powietrze spokojne w czasie pożaru zachowało od większej klęski. (*Gaz. S. Peter.*)

W Ł O C H Y.

Turyń d. 23 maja.

Dzisiejsza *Gazeta Nadworna*, dotąd zachowująca milczenie o spisku w *Piemontcie*, o którym donosiły gazety francuzkie, teraz donosi o tém, co następuje: „Ku końcowi 1831go roku dowiedział się już Król o spisku, którego uczestnikami było wielu młodzieńców ze stanu wojskowego, lecz żeby nienabawiać niespokojnością dobrze myślących, wielkomyślnie postanowił, nieskazywać winnych na zasłużoną karę, przestając na wykreśleniu ich ze służby, i zostawiając dozorowi, jako ludzi nie wojskowych. J. K. Mość spodziewał się, że przewinieni i obłąkani w zupełności uczują tę dobroć, i nie dadzą nowego powodu do ich karania. Lecz późniejsze odkrycia prawdziwie zbrodniczych zamachów, zwodzenia i przekupienia podoficerów czterech półków, — zamachów, o których donieśli sami podoficerowie — uczyniły koniecznym uwięzienie niektórych osób cywilnych, z czego się wykryło, że oni dawali pierwszym bezbożne i rewolucyjne książeczki, drukowane w *Marsylii* i *Lugano*, i znaczne ofiarowali pieniądze. Celem tych zwodzicieli było, obalić Religię i Rząd prawy wywrócić, a ustanowić Rzeczpospolitą. Jeżeliby się nie udało przekupić wojska, wtedy mieli za pieniądze wzniecić powstania pospółstwa, i, korzystając z uroczystości, kiedyby wojska poszły na mszę bez broni, mieli ją wtenczas pochwyć, użyć przeciwko wojsku, i w tymże czasie pozabijać znaczniejszych ludzi w państwie. Gdy się im w *Chambery* nie udało uwięzić wojsk, chcieli więc wysadzić na powietrze fabrykę prochową, za kościołami położoną, przez coby został zniszczony cały tameczny garnizon. Lecz i to piekielne przedsięwzięcie w porę zostało odkrytym. Równie w stolicy, jak w *Genii* i *Alexandryi* chcieli oni podrzucić ogień w ośmiu różnych miejscach, dla zrzadzenia zamieszania, rozerwać siły Rządu i powszechną uwagę. Wszystko to stawi Rząd w konieczności, do użycia sprawiedliwości: gdyż Król pierwszym swym poczytuje obowiązkiem, bronić Religię i zasłaniać dobrze myślących od nikczemnych zamachów pewney liczby piekielnych złooczyńców. Pierwsza myśl tego olbrzymiego planu, bez wątpienia natchniona była z granicy, i zapewne spiskowi oczekiwali pomocy zewnętrzney, której nigdy by nie znaleźli u mieszkańców królestwa. Odkrycie wszystkich tych zbrodni winniśmy wierności i odznaczającemu się duchowi wojska. (*Gaz. S. Pib*)

N I E M C Y.

Frankfort nad Menem d. 1 czerwca

Wczora otrzymano tu z Wyższego *Homburga* wiadomość, że aresztowany tam doktor *Brentzenstejn*, z będącym razem w więzieniu Polakiem, w nocy z dnia 30 na 31 maja uciekli. W listach prywatnych piszą, że ucieczka ta, tém bardziej jest zadziwiająca, że uwięzionym potrzeba było przebyć troje drzwi zamkniętych, i że potem spuścili się na ulicę za pomocą sznura. Z *Manheimu* donoszą, że w ostatnich dniach Reńsko-Bawarsko-Badeńska granica została zupełnie zamkniętą, zapewne z przyczyny zamieszania, wydarzonych w *Aeyzłgldzie* i *Hambachu*. Trudno stamtąd otrzymywać wiadomości, nie codziennie bowiem odchodzi poczta. Chociaż tu panuje zupełna spokojność: Rząd nasz jednakże ciągle przedsiębierze naydzielniejsze środki, aby na przyszłość burzyciele spokojności nie mogli napadać na warty i wdzierać się w składy, gdzie się broń chowa.

— O krwawych wydarzeniach w Bawaryi Reńskiej doniesiono nam z wiarogodnego źródła, co następuje: „Z publicznych wieści wiadomo, że ze strony władz Królewsko-Bawarskich Reńskiego okręgu, przedsięwzięte zostały dzielne środki dla zapobieżenia w teraźniejszym roku wypadkom, jakie zaszły w roku przeszłym w *Hambachu*. Środki te stały się skutecznymi, albowiem kilkaset tylko ludzi odwiedziło dnia 27 *Hambachską górę*, na której postawiona była straż wojskowa; ale

ci wkrótce się oddalili, gdyż im zabroniono było śpiewać pieśni rewolucyjne i do południa nie było na górze prawie nikogo z pomienionych ludzi. Po południu, niezważając na uczyniony zakaz, przybyło na górę kilku traktierników, za nimi znowu się pokazali rozmaici ludzie, i kiedy wino poczęło wywierać swe działanie, dały się znowu słyszeć zabronione pieśni: to było przyczyną, iż traktiernikom kazano się oddalić, co też oni niezwłocznie dopełnili. Z nimi odeszli i wszyscy inni, tak, że na górze pozostała sama tylko warta. Lecz, kiedy powracający przybyli do podnóża góry, zatrzymali się niespodzianie, zaśpiewali pieśni, i poczęli miotać obelżywe słowa na stojących na górze żołnierzy, posłany więc został niewielki oddział, dla zmuszenia ich do odejścia. Za zbliżeniem się żołnierzy, tłum się rozproszył, a oddział nazad powrócił; pod górą zostało tylko kilku żołnierzy, którzy z nadeszłymi żołnierzami rozpoczęli spór, i ranili ich nożami, poczem wielu bez oporu zostało pochwyconych. Tymczasem niektórzy z żołnierzy ścigali ten tłum do środkowego Hambachu, gdzie skoro weszli do wsi, przyjeździ zostali strzałami karabinowymi, zaczęli więc także i żołnierze strzelać. Gdy na górze posłyszano strzelanie, Cywilni Urzędnicy i Wojskowy Naczelnik pośpieszyli do Hambachu, gdzie trzech, którzy naprzód poczęli strzelać, po silnym oporze schwytano, i natychmiast rozpoczęto śledztwo sądowe. Wedle zeznania świadków, pierwszy napad uczyniony był na żołnierzy, którzy już z tego powodu uciec się myśleli do oręża. W Hambachu raniono jednego człowieka i dwoje dzieci, którym natychmiast udzielono pomoc lekarską. Jednego także żandarma raniono na górze nożem; występnym został porywany. W samym Neysztadzie zaszły jeszcze tegoż wieczora, bardziej opłakane wydarzenia. Napadnięto na patrol, i tłum od 60 do 80 ludzi chciał odebrać armaty. Wojskowa komenda przy muszoną była uciec się do dania ognia. Nastąpiła bitwa, i za pomocą kwaterujących w Neysztadzie żołnierzy, patrol rozproszył lud, tak, że o godzinie 10 ulice były zupełnie puste. Żołnierze byli wielce rozdasani tem, że przez cały dzień znosić musieli obelgi. Zabity został jeden uczeń rzemieślniczy, raniono zaś 20 do 30 ludzi. Do dnia 29 spokojność nie była zakłóconą, ani w Neysztadzie, ani w żadnym innem miejscu Reńskiego okręgu.

Na górze blisko Homburga, wystawiona była chorągiew; lecz natychmiast ją zdjęto za zbliżeniem się żandarmów. Koloru tej chorągwi nie można było dokładnie rozpoznać. (Gaz. St. Peter.)

FRANCJA.

Paryż dnia 4 czerwca.

W nieprzytomności Hrabiego *Appony*, który dziś rano ze swą rodziną *Paryż* opuścił, *P. Hügel*, kierować będzie interesami poselstwa.

Zapewniają, iż *PP. Compté i Piron*, przywiedli szczęśliwie do skutku urządzenie poczty codziennej między *Londynem* a *Paryżem*. Projekt ten niezwłocznie uskuteczniiony zostanie.

Powszechnie zadowolenie dzienników, które sprawił plan przeistoczenia armii, jak go Marszałek *Soult*, niedawno Izbie Deputowanych przedłożył, skłania Marszałka do wykonania go, jak najszybciej w armii.

Chwila odjazdu *Xiężney Berry*, co raz bardziej się zbliża, a jednak zdaje się, że Rząd, ile możliwości, chce go ratować. Mówią nawet, że odjazd w nocy nastąpi. (z *Gaz. Har.*)

Przybyli tu przed kilku dniami były Rejent Belgii, *P. Surlet de Chokier*, miał wczoraj z Belgijskim Posłem *P. Lehon*, prywatne posłuchanie u Króla.

Adwokat *Cappe*, mający polecenie od osadników w Algierze, do podania ich zażaleń do Rządu, przeciwko tamecznym władzom, aresztowany został za przybyciem swoim do Tulonu, na wniosek Królewskiego Prokuratora w Algierze,

jakoby za zelżenie kilku tamecznych urzędników.

Xiężna Berry miała oświadczyć, iż nie opuści cytaelli *Blaye*, dopóki nie będzie wydana amnestya względem jej wiernych sług, którzy się dla j-jej sprawy poświęcili. Miano w tych dniach kilkakrotnie wzywać pewną znakomitą damę, aby się udała do *Blaye*, i nakłoniła *Xiężną* do odstąpienia od tego żądania. Tak twierdzi *Messenger*; inne zaś pisma zapewniają, że bynajmniej uwolnienie *Xiężney Berry* nie będzie połączone z amnestją.

Niemamy wcale żadnych wiadomości z *Piemontu*, czego przyczyną są środki ostrożności na pocztach i na granicy Sardyńskiej, poczynione dla przeszkodzenia rozszerzeniu się wiadomości, względem ostatnich wypadków. (z *Gaz. Codz. War.*)

— *Dnia 6* —

Pan Stratford-Canning w powrocie ze swej nadzwyczajnej misji do *Madrytu*, przybywszy ze swą rodziną do tutejszej stolicy, przez kilka dni zabawi.

— *Dnia 7* —

Vice-Hrabia Chateaubriand powrócił już wczoraj z *Pragi*.

Pan Stratford-Canning, i sprawujący interesy Angielskie *P. Aston*, mieli wczoraj konferencyą z *Xięciem Broglie*.

Wczoraj ujęto w niektórych oberżach, kilka podejrzanych indywiduów. Załoga otrzymała wczoraj i onegdaj rozkaz, aby na pierwsze wezwanie gotową była do pochodu. Spokojność nigdzie jednak przerwana nie została.

Liczba rekrutów, którzy w maju z *Boulogne* odptęgli do *Porto*, ma wynosić 4.000. *Dnia 4 b. m.* udało się znowu 70 ochotników z *Paryża* do armii *Don Pedra* (z *Gaz. War.*)

Minister spraw wewnętrznych oznajmił Prezydentem Departamentów *Lot i de la Corréze*, że wkrótce do nich przybędą oddziały Polaków, t. i. 120 oficerów, oraz 300 podoficerów i żołnierzy, pierwsi mają być umieszczeni w *Tulle, Brives i Ussel*, ostatni zaś w *Cahors*.

— Ctery są wyznaczone miejsca dla Polaków, którzyby chcieli udać się do Belgii, to jest: *Xpres, Huy, Nieuport i Ostenda*; pobierać oni będą wsparcia miesięcznego od Rządu tyle, ile we Francyi, t. i. 45 fr. (*Jour. de St. Peter.*)

HISZPANIA.

Madryt dnia 16 maja.

Wiadomo, że Infant *Don Carlos* protestował przeciw nowym rozporządzeniom brata swego, względem następstwa tronu Hiszpanii. W połowie przeszłego miesiąca, *P. Cordova*, Poseł Hiszpański w *Lisbonie*, otrzymał był rozkaz złożenia Infantowi listu od Króla z zapytaniem: czyli zechce złożyć przysięgę na wierność *Xiężniczce Asturyi*. Lecz *Don Carlos*, nie wchodząc w żadne słowne objaśnienia z Posłem, przesłał tylko Królowi Hiszpańskiemu następujące dwa pisma:

1) „*Nayukochańszy Bracie i t. d.* Dzisiaj, o 10 z rana, Sekretarz mój *Plazzoala*, onaymił mi, iż wasz minister przy dworze tutejszym, *Cordova*, prosi o wyznaczenie mu godziny, w którejby mógł mi osobiście wolać Królewską opowiedzieć. Dałem odpowiedź, iż naydogodniejsząby dla mnie była godzina 12. Minister stawiał się o samej prawie iszy: lecz nawet, pomimo tego uchybienia, rozkazałem go dopuścić. Wreczyt mi on urzędowe pismo wasze, które odczytałem, i na które obiecałem niezwłócną przestąpić wam moim, i własny mój charakter i własną godność moja: albowiem, chociaż jesteście Królem i Panem, atoli jesteście też razem i bratem moim, tym droższym dla mnie, iż niedługo razem podzielaliśmy nieszczęśliwe nasze losy. Chcecie wiedzieć odemnie, czy przysięgnę na wierność córce waszej, jako *Xiężney Asturyi*? O jakbym ja żądał, ażeby to było w mojej mocy! Znaćie zapewne dobrze mój charakter, iż

gotów byłbym na to; i szczerem sercem mówię, iż pierwszy z radością tę przysięgę złożyłbym, ażeby nie martwić was odmówieniem z mojej strony, i uprzedzić mogące stąd wyniknąć skutki. Lecz sumienie i honor nie pozwalają mi tej przysięgi: mam bowiem prawa tak słuszne, iż nieprzyzwoiłoby nawet było ich się wyrzekać: prawa otrzymane od samego Stwórcy, przy udarowaniu mnie życiem, i z których on tylko wyzuć mnie może, przez zestanie ci syna, którego naygoręcej ci życzę, szczerzej nawet, aniżeli sam go sobie życzysz. W każdym innym razie zachowam, nie tylko wszystkie własne moje prawa, ale i sprawiedliwe pretensye tych wszystkich, którzyby po mojej śmierci do tronu prawo mieli. Dla tego to znajduję się przymuszonym przestać wam załączającą się tu deklaracją, spisana w należytej formie, i zwróconą zarówno do was samych, jak i do wszystkich innych Monarchów, którym się spodziewam ją zakomunikować. Taka jest wola Boża, nayukochańszy mój bracie! Zresztą bądź przekonany, iż szczęście twoje, jest zawsze pierwszym przedmiotem modłów szczerze życziwego ci brata.“ *Carlos.*

2) *Deklaracja.* „Ja, Carlos Marya Izzydor de Bourbon, Infant Hiszpański, najmocniej przekonany o słuszności praw moich do Korony Hiszpańskiej, spadającej na mnie w przypadku zeyścia J. K. M. bez potomstwa płci męskiej, uroczystie niniejszém ogłaszam, iż ani cześć, ani sumienie moje nie pozwalają mi przyznać do tej Korony praw jakichkolwiek innych osób, ani składać im przysięgi.“ W Pałacu Ramaliao 23 kwietnia 1833. (*Tyg. Peter.*)

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Journal des Debats, daje następującą wiadomość o pracach przedsięwziętych przez sławnego Wiktora Jacquemont.

„Wszystkie gazety doniosły o śmierci sławnego podróżnika Wiktora Jacquemont, który, przebywszy strony Azji, dotąd prawie nieznaną Europczykom, umarł z choroby, będącej skutkiem utrudzenia, jakie był przymuszony znieść, wypełniając naukową misję, którą mu poruczono. Dajemy tu krótkie wyobrażenie jego tak wielkiej podróży.

Wyjechawszy z Paryża w miesiącu sierpniu 1828 r., przybył dnia 28 października do Rio-Janeiro, gdzie dni kilka zabawił, i mógł oddać się poszukiwaniom użytecznym w przedmiocie jego podróży. U przyłądka Dobrey Nadziei, gdzie potem zawinął, spotkał P. Durmont-d'Urville, który wioził do Francji szczątki rozbitego okrętu *La Peyrousa*. Los tego śmiałego żeglarsza był niejako wieszczką dla Jacquemont: przeznaczono mu było, jak La Peyrousovi zginąć, doszedłszy prawie do końca swej wyprawy.

Jacquemont dostał się do Bourbon w miesiącu lutym 1829 i był tam świadkiem strasznego uragauu, który spustoszył tę wyspę, i był przyczyną zatraty wielkiej liczby okrętów. W kwietniu wylądował w Pondichery, skąd udał się do Kalkuty. Ostrzeżono go o nieufności Rządu Kompanii, i o niechęci, z jaką przyjmuje ona cudzoziemców, którzy zamierzają zwiedzać jej posiadłości. Jednakże, Jacquemont znalazł u Jenerał-Gubernatora, lorda *William Bentinck*, najlepsze przyjęcie, tak, że przez cały czas swego podróżowania wychwalał zawsze prawdziwie spaniałe skłonności agentów Kompanii i ich skwapliwość w ułatwianiu mu jego poszukiwań.

Zebrawszy kollekcye historii naturalney, jaką zawiera Kalkuta, i poznawszy dostatecznie obyczaje, zwyczaje i języki krajów, które zwiedzał, Jacquemont opuścił stolicę panowania angielskie-

go w Indjach i udał się ku Północy. Dnia 31 grudnia 1829, przybył do Benares, a we dwa miesiące potem do Delhi. W tém mieście zabawił przez czas niejaki, dla uporządkowania materjałów naukowych, które zebrał, i dla opatrzenia się w powóz odpowiedny, aby dostać się na wierzeh Himalaja i Tybetu. Wtenczasto podróż jego stała mu niezliczone trudności prawie nieznanego drogi, niebardzo pewni przewodnicy, zmiany straszne temperatury, środki transportu i utrzymania się zbyt niepewne, a zawsze trudne: takie były przeszkody, które musiał przewyżycić.

Nie będziemy tu dawali obrazu trudów i niebezpieczeństw do nieuwierzenia, które odznaczały każdy dzień tej przykrey podróży. Przebył prowincją *Kanar*, zamtąd udał się do Nako, do twierdzy Dunkar, i drapał się po górze Spyt na sześć dni drogi ku Północy pod 32gim stopniem szerokości. Udał się potem na Wschód dostał się aż do Bekur na granicy Tartaryi Chińskiej. Po kilku dniach drogi na terytoryum Chińskiem, gdy obecność jego wznieciła podejrzenie Tatarów, którzy pokazywali się w znacznej liczbie, czyniąc pogrózki, przymuszony był cofnąć się zamtąd. Powracając, przebywał górę Tabor i Chirly, i udał się znowu do Delhi, obróciwszy sześć miesięcy czasu na tę przykrą wycieczkę.

Z Delhi, które obrał za środkowy punkt swych działań, pojechał do Lahors, stolicy Pendżabu, kraju, tak rzec można, niedostępnego dla Europejczyków. Wczasie kiedy Jacquemont zwiedzał góry Tybetu, otrzymał od jednego Francuza, który ważny sprawuje obowiązek przy dworze władców Pendżabu, list zapraszający do zwiedzenia tego królestwa.

Historya tego Francuza zasługuje, aby była tu wspomniana. P. *Allard*, jest to jego nazwisko, był adjutantem przy marszałku *Brune*. Po nieszczęśliwém powodzeniu francuzkiego oręża i po wypadkach 1815 roku, udał się na Wschód z kilku francuzkimi i włoskimi oficerami. Jedni pomarli w drodze; drudzy osiedli w Persyi; dwaj tylko P. *Allard* i *Ventura*, dostali się do Pendżabu, i przyjęli służbę u Rundżet-Singh, Króla tego kraju. P. *Allard* urządził wojsko jego na sposób europejski, i często miał z jegożność dać mu poznać cenę umiejętności Zachodu.

Jacquemont, wraz po przebyciu Sutledge, która oddziela posiadłości angielskie od krajów *Rundżet-Singha*, znalazł liczną eskortę, która go przeprowadzała do Lahors. Tam przyjęty został nayserdeczniej przez P. *Allard*, a nazajutrz przedstawiany był Rundżetowi. Władca ten, jeden z Królów indyjskich, który potrafił zachować swą niepodległość, sławny jest w Azji przez powodzenie swego oręża i swej polityki. Przyjął Jacquemonta naywspanialej, i tak go podobał, że często nań nalegał, aby został się przy nim. Nazywał go zwykłe nowym arystotelesem, nowoczesnym sokratem, awicenną trangistanu, i dawał mu wszystkie nazwiska, jakie grzeczność perska mogła mu dostarczyć. Nakoniec zaufanie Jacquemont było tak znakomite, że króliki tego kraju przybywali doni prosząc, aby raczył za nimi pochlebnie napisać do Rundżet-Singha.

Odjeżdżając Jacquemont od Rundżeta do Lahors, opatrzony jego firmanami, i przeprowadzany przez eskortę złożoną z jeźdźców pendżabskich, przeprawił się przez rzeki Rave, Che-naub i Jelum (Hydrastes, Acezynes i Hyda-pes u starożytnych) i zwiedził zasługujące na ciekawość kopalnie soli w Pindidadenkan; potem obejrzawszy góry, opasujące Jelum, udał się do Mirpur, gdzie znowu poszedł między góry, w celu dostania się do Kaszemiru, Królestwa zależącego od

	Czas Obserwacji.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatr.	Stan powietrza.
Obserwacje meteorologiczne.	d. 12 o 5 wieczor.	27 cal. 9 l.	+ 21½ stopni.	Poludniowy.	Pogoda.
	d. 13. — — —	27 — 11.0 —	+ 20½ — —	Półn.-Zach.	Pogoda.
	d. 14 o godz. 5½ rano.	28 — 1.0 —	+ 11½ — —	Półn.-Zachod.	Pogoda.

DODATEK

Wilno dnia 14 Czerwca o. s. 1835 roku.

Pendżabu. Zabawił tam dni kilka i oglądał góry, oraz jeziora tej prowincyi, której żaden Europejczyk, od sławnego Bernier, jeszcze nieopisał. W Sampore otrzymał pisma od Króla małego Tybetu, który mu dostarczył kilka rzadkich przedmiotów z historyi naturalnej. Przyjaźń Rundżet-Singha, ułatwiając mu dobre przyjęcie, we wszystkich prowincjach, władzę jego uznających, narażała także często naszego podróżnego na napady góralów, którzy żyją w stanie ciągłego nieposłuszeństwa temu władcy. Dwadzieścia razy Jacquemont był schwytyany przez tych włóczęgów, i tylko swemu powolnemu charakterowi, oraz przytomności umysłu winien był swe wyzolenie.

Przepędziwszy sześć miesięcy w Kaszemi-rze i górach małego Tybetu, Jacquemont, powracając tą samą drogą, znalazł Rundżet-Singha w Umbrittsir, i znowu otrzymał od niego firmę na zwiedzenie kopalni Mundenukurskich.

W końcu miesiąca listopada 1831 roku, pożegnał zupełnie Króla Pendżabu, i znowu wszedł przez Belaspoor w posiadłości angielskie. Udał się wkrótce po raz trzeci do Delhi, i czynnie się zajął uporządkowaniem i pakowaniem przedmiotów historyi naturalnej, które zbierał w celu wystania tej kolekcyi do Europy. Będą to pierwsze i jedyne, jakie posiadać będziemy z tej strony, całkiem dotąd nieznanych, geologom i naturalistom.

Dnia 14 lutego 1832 Jacquemont opuścił Delhi, w celu udania się przez Radżputana do Bombay. Przybył do Poonah w miesiącu maju 1832. Tam został dotknięty chorobą, która zdaje się, że była cholera, a która przez pięć dni trzymała go pomiędzy życiem a śmiercią. W miesiącu wrzesnia stan zdrowia jego dosyć się polepszył, tak, iż mógł odbywać dalej swą drogę, i domosił pod dnem 14 września, w ostatnim liście, jaki od niego otrzymano, iż przebywał Ghanty, gałęź gór Himalaja, jeszcze mało co znane, i że potem uda się do Bombay.

Zdaje się, iż choroba żółciowa, której zarodek nabył w Radżputana, rozwinęła się za jego przybyciem do tego miasta. Umarł tam dnia 7 grudnia 1832 r., mając 32 lat wieku.

Jeżeli, rozważając tak obszerną podróż, tworzy się pytanie, jakie były w jego rozporządzeniu środki, do jej wykonania; powiększa się zdziwienie, gdy się dowiadujemy, że pobierał tylko pensyi 8.000 fran. z ogrodu Botanicznego. Po rewolucyi 1830 r., P. Guizot naprzód, a potem P. Argout, powiększyli tę sumę do 12.000, a potem do 15.000 fr. Niemiał on nigdy większej pensyi w kraju, gdzie życie jest niezmiernie drogie, i gdzie mało znaczący urzędnicy kompanii daleko lepiej są płatni. Jednakże, przy tak ograniczonych zasilkach, Jacquemont potrafił zebrać obszerne materiały, i pozyskać nadzwyczajne względy u Monarchów Indyjskich, którzy przywykli uważać zbytek tylko i okazałość.

Jacquemont łączył w sobie wszystkie przy-mioty potrzebne podróżującemu. Odwaga i wy-trwałość na wszelkie próby, zdrowy sposób są-dzenia, udoskonalony przez nauki; wielka roz-maitość znajomości, rzadka łatwość w pracy, czyniły go najsolidniejszym do spełnienia trudnego usiłowania, jakie przedsięwziął. Zdrowie jego było wątłe, lecz powiadał zawsze, że dusza jego potrafi rozkazywać ciału. Trudy, których doznał w swojej podróży na północy Indyi, są niesłychane. W tych podróżach, nie sypiał on inaczej, tylko pod namiotem, a częściej w biwaku, albo też na górach śniegiem pokrytych, lub na równinach śniegłych i wilgotnych.

Oprócz licznych i niezmiernie ważnych kolekcyy w przedmiocie historyi naturalnej, zostawił on jeszcze ważne rękopisma, których ogło-

szenie jest niecierpliwie oczekiwane od wszystkich przyjaciół nauk. Familia i przyjaciele P. Jacquemont posiadają także wiele listów, w których dosił im szczegółowie o każdodziennych zatrudnieniach i zdobyczach swej podróży, oraz mował im wrażenia, jakie na nim czyniła tak urzmaiconą naturą kraju, który przebywał. List te, chociaż naprędce pisane, odznaczają się żywością stylu i krasą obrazów. Byłyby one, według naszego zdania, najlepszymi wiadomościami, jakie można podać publiczności. Spodziewamy się, że familia Wiktora Jacquemont uczuje to, i nie można lepiej uczcić jego pamięci, jak dając poznać szczegóły tej podróży. (*Jour. de St. Pete.*)

OGŁOSZENIA.

1 Od Komisji Wileńskiego Kommissoryackiego Depo niniejszem ogłasza się: czy nie zechce kto podjąć się mocney przewozki skarbowych rzeczy i medykamentów, mających się odprawować z niey na terminowych i jednokrotnych podwodach do Królestwa Polskiego, i na terminowych do Rosyi, tacy zechcą przybyć do Komisji z sprawiedliwemi i dostatecznemi podług mocy praw do Skarbu załogami i świadectwami na prawo targu do przeznaczonych w niey na to targu, teraźniejszego roku julii dwudziestego piątego dnia, i we trzy dni po nim przetargu, gdzie i kondycye będą objawione. Czerwca 11 dnia 1835 roku.

Zarządzający Komisyą 6 Klasy Bek a.
Sekretarz Czeregini.

Sekretarza Pomocnik Ołocki. (744)

1 Z woli Nasywyższej, mocą postanowień Synodu Litewskiego, Kollegium Wileńskiego Ewangelicko Reformowane wzywa JWW. i WW. Kuratorów Świeckich i Duchownych, oraz Osób jak zgromadzenie Ewangelicko - Reformowane składających, tak też interessowanych i mających rozmaite stosunki, na dzień 10. lipca b. r, do miasta Wilna, jako miejsca naznaczonego na zjazd rzeczzonego Synodu Litewskiego — Dat junii 13 dnia 1835 roku.

Kurator Super-intendent Wileński i Kawaler X. Rafał Downar. (747)

1 Zona niżej podpisanego Barbara Polcherya z Komarowskich Zukowa, schodząc z tego Świata, zostawiła we wszelkiej formie prawny Testament, przez który cały swój fundusz i stopień dochodzenia sukcesyi po zeszyłym Stryjechno-rodzonym Jey Bracie Tomaszu Komarowskim, o co przez lat kilka w Sądzie Powiatowym Wileńskim prowadziła proces z pow-nemi obowiązkami niżej podpisanemu mężowi zapisała. Reprezentując więc jey stopień, mam honor ostrzedz publiczność, ażeby nikt z przeciwnymi stronami, jako to: WW. Giedyminówną dziś Dołobowską, Stankiewiczówną, JW. Godlewskim, JW. Medemem i Jego włóścianami Butowtami, w rzeczach do teyże sukcesyi pod processem jeszcze będącym odnoszących się, w żadne układy niewchodził i wlewkiem nie nabywał, ponieważ ztąd, jeśli jaką szkodę poniesie, własney winie przypiszę; oświadcza bowiem niżej podpisany; iż przez wszystkie środki

ki prawami dozwolone z głowy żon takowej Sukcesyi dochodzić będzie i już wtępnie przedsięwziął kroki. Datt w Wilnie 18 r. junii 6 dnia.

Felician Żuk b. Assesor Sądziemskiego Powiatu Oszmiańskiego. (748)

1. Podaje się do wiadomości, iż majątek Łunna w Gubernii i Powiecie Grodzieńskim, o 5 mil od miasta Gubernskiego Grod, nad rzeką spławną Niemnem, dziedzictwo VW. Czechowskich jest do sprzedania, do tej majątności należą dwa folwarki, pięć wsiw i miasteczko, tuż przy fundum położone nitaż rzeką Niemnem, w których znajduje się dyów chrześcijańskich 199, żydowskich 78, dz. rewizką skazką zajętych 527, roczney intray złt. polskich 43,000. Dalszych szczegółów niewymienia się, z czego się składa intrata, lecz chcący nabydź za skomunikowaniem się z dziedzicami naydokładniejszą powźmie wiadomość, lub tuż w Wilnie w domu Grafa Walickiego znajdzie tabelkę poszczególną intraty.

Пычашаць дозволяю: в Газетъ Курьера Литовского, въ должности Полицмейстера Прокудинъ Горски. (746)

2 Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż dla uskutecznienia przewodzącego się pozostałego Skarbowego uzyskania 17,652 rub. 27⁵/₄ kop. srebrem i 11,431 rub. assygn., oddano na sprzedaż z publicznych targów załogi za nieakuratnego w 1798 roku dostawującego do Litewskich Magazynów prowiant żyda Nachmana Żetkina, majątki Grafa Kossakowskiego Kieyżany i Rukły w Wileńskim powiecie położenia mające, zawierające w sobie 293 inwentarzowych, i 156 wolnych męskiej płci dusz, ocenione, pierwszy 12,320 rubli, a ostatni 8,013 rubli srebrem, oraz domy osobistych poręczników za niego Żetkina, Kowieńskich mieszkańców, żyda Lewina Sołowiewczyka i Jana Krayżanewskiego, w mieście Kownie położone, ocenione, pierwszy 1,205 r. 32 kop., ostatniego 2,832 r. srebr. Ku temu przeznaczone terminy dla targu 1go dnia następującego miesiąca września i przetarg spuściwszy trzy dni po tymże targu; a zatem życzący kupić pomienione majątki i domy, zechcą przybydź do tego Rządu na przeznaczone terminy, gdzie objawione będą i poprzednicze kondycye, tudzież opisanie z ocenkami, które teraz zrobić się powinny. Czerwca 8 dnia 1833 roku.

Sowietnik Ławrowski.

Sekretarz Kowalenok.

Naczelnik Stołu Purzycki. (731)

2 Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż na oddanie w podrad reparacyi budowy, w której się mieści Brastawskie powiatowe Kaznaczeystwo, z tém, kto od wyliczonej podług śmiety summy 622 rubli 36 kop. assygnacyami więcey odstąpienia zrobi, przeznaczony w Wileńskiej Skarbowey Izbie do targow termin 3go następującego lipca i we trzy dni po nim przetarg. A zatem życzący podjąć się takowej reparacyi, mogą przybydź do pomienio-

ney Izby z pewnemi załogami. Czerwca 9go dnia 1833 r. Assesor Józef Szula.

Sekretarz Jamont.

Naczelnik Stołu Boratyński. (732)

2 Od Mińskiej Skarbowey Izby ogłasza się, iż w niej będą się odbywały targi na oddanie za skarbowy dług w 12 letnią, od ekonomicznego terminu 1834 roku, arendę, Bobrowskiego powiatu majątku Jenerała Polskiej służby Wiszczyńskiego Kosarzyce Zubarewiczami, w którym się liczy dymow 155, a dusz płci męskiej 322, dochodu zaś wyliczono 2179 r. 7¹/₂ kop. srebrem. Zaczem życzący wziąć pomieniony majątek w takową arendę, zechcą przybydź do tej Izby z pewnemi w liczbie dwuletnich dochodów załogami, na terminy przeznaczone w menu listopadzie terażniejszego 1833 roku, targ 9 i przetarg 12 dnia; kondycye zaś objawione będą przy targach. Czerwca 7 dnia 1833 roku.

Sowietnik Włodzimierz Weredkowicz.

Sekretarz Teofil Neroński.

Naczelnik Stołu H. Tomorowicz. (733)

2 Od Białorusko-Mohilewskiej Izby Skarbowey niniejszém ogłasza się, iż od 23 kwietnia następującego 1834 roku z góry na 12 lat oddaje się w arendę na dzierżawę skarbowy Hor Horecki majątek, położony tutejszej gubernii w powiatach: Orszańskim, Czausowskim, Koprakim i Mściśławskim, w ogóle 1742 męskiej płci dusz, razem i z rozdzieleniem na 17 sched, w których oprócz ekonomicznych gospodarskich zaprowadzeń, rolnictwa, gorzelnictwa, sadow, oranżeryi, ogrodow, trunkowych odkupow i innych czynszowych artykułow, znajduje się potażowy zakład i płócienna fabryka, na której podług ilości materyałow może codziennie działać od 90 do 160 tkaczów. Z pomienionego majątku, ze wszystkich artykułow, w rok dochodu 150,631 rub. 22⁵/₄ kop. assygnacyami. Zyczący wziąć takowy majątek w arendę, zechcą przybydź dla targu do tej Skarbowey Izby z pewnemi załogami w dwuletniej proporeyi arendowney summy, w następującym menu września na 18 i dla przetargu 22 dni; gdzie mogą widzieć inwentarze i opisanie tego majątku, pokazujące stan jego, włościańskie na korzyść dzierżawcy powinności i wszystkie pańskie, folwarczne, ekonomiczne zaprowadzenia i artykuły, składające dochod majątku. 31 dnia 1833 roku.

Sowietnik Jan Buraczyn.

Sekretarz Konopacki.

Naczelnik Stołu Jegor Skatyszewicz. (735)

2 Od Bessarabskiego Obwodowego Rządu niniejszém ogłasza się: iż wzięty w Bessarabskim Obwodzie za nieokazanie na piśmie świadectwa człowiek Jan Zacharczuk, osądzony przez Bauderski Sąd Powiatowy do oddania w sol-daty, przymiotow następných: wzrostu 2 arszyny 5¹/₂ wier., twarzy śniadej podługowatej, oczu karych, włosy na głowie czarne, broda i wąsy wysiadają światło-ruso, wieku lat 22. Maja 20 dnia 1833 roku.

Sowietnik Przybylski.

Sekretarz Dziumiński.

(734)

УВѢДОМЛЕНІЕ.

Нижеподписавшіяся имѣю честь рекомендовать себя, всепочтенной здѣшней Публикѣ, что во время короткаго моего здѣсь пребыванія намѣренъ я обучать въ *Искусствѣ Литографіи*, то-есть: чтобы всякую картину прекрасно Литографировать съ такимъ особеннымъ примѣчаніемъ: что каждый, кто умѣетъ или неумѣетъ рисовать, можетъ выучиться у меня чрезъ 8 дней сіе прекрасное искусство; обшавъ всякой умѣренности въ цѣнѣ за таковое обучение, скоро Любovníки искусства удостовѣряться о красотѣ того искусства изъ находящихся у меня готовыхъ работъ и мною указавшихъ имѣющихъ. Сіе искусство сколько оно есть пріятнымъ и полезнымъ занятіемъ, столькоже ислужитъ можетъ для Господъ и Дамъ, къ пріятному превращенію время; и для того прошу о личномъ на вѣщаніи меня Любovníками художества, коимъ могу я согласно желанію обучать и въ собственныя ихъ жительствоваха.

Александръ Гаазе Литографщикъ, квартирую на Замковой улицѣ въ домѣ Вельканца подл. N. 70.

Печатаиъ въ Газетѣ Курьера Литовскаго дозволю. Въ должностн Виленскаго Полицейстера Прокудинъ-Горскій. (739)

УВІАДОМІЕНІЕ

Нѣ podpisany mam honor uwiadomić Peświelną i Szanowną Publiczność, że prz. krótki czas mojego w tuteyszm mieści Wilnie przebywania, ofiaruję się dawać ekcye w *Sztuce Litografii*, to jest: a; każde malowanie naypiękniey litografować z tą pryncypalną uwagą, że każdy znący lub też nieznający rysunkow, może oemnie tę piękną sztukę przez 8 dni nauczyć się. Cenę naymiernieyszā za takowe nauczem mogę umówić się z Szanownemi Miśnikami, kiedy ci przekonywać się będą piękności tej sztuki z gotowych u mnie laydujących się robot, i przezemnie okazać się mających; sztuka ta, ile jest przyjemną i pożyteczną, służy takōż dla przepędzenia czasu, jak dla Panow tak i dla Dam. Więc upraszam Szanownych Miłośników, osobiście mię odwiedzać, którym mogę na żądanie dawać lekcyę w własnym ich pomieszkaniu.

Alexander Haase Litograf, mieszkam na Zamkowej ulicy w domu Wielkanca pod N. 70.

2. Sąd Powiatowy Wileński i Exdywizorski, zajmując się słuchaniem sprawy konkurrenwey zeszłego s. p. Józefa Urbanowicza, wszystkie interessowane strony zawiadamia, że pomentionowaną sprawę bez żadnych dalszych odkładow dnia 17 terażn. miesiąca i roku, w namowę weźmie i na niestawiających amissyą zapisze.

Assesor Stanisław Drzewicki.

Assesor Jan Pisanka.

Assesor Cezary Wilejko.

Regent Edward Woynicki. (740)

2. Od Rzeczyckiego Ziemskiego Sądu ogłasza się, w zostającym pod zawiadownstwem tego Sądu powiecie wzięty człowiek Sabba Janasyna Prochorow, który się powiadał rodem Białorusko-Mohylewskiej Gubernii, Rohaczewskiego Powiatu, z okolicy Szeptowicz, obywatela Jana Rydzewskiego włóścianinem, mający od urodzenia lat 34, przymiotów następnych: wzrostu średniego, włosów na głowie, wąsach i brodzie światłorasy, twarzy ospowatey, podługowatey, nosa takiegoż, na lewey szczęce blisko ucha znajduje się biały szram, noga lewa krzywa od złamania młyńskim kołem, oczy błękitne; że pomieniony człowiek utrzymuje się w Rzeczyckim Mieście Ostrogu od dnia 26 mscia kwietnia, i o zrobieniu o nim wiadomości, z tego Sądu pisano do Rohaczewskiego takiegoż Sądu, 28 dnia kwietnia za N. 3,580. Maję 8 dnia 1833 roku.

Ziemski Sprawnik i Kawaler Józef Karwowski.

Sekretarz Andrzej Chitan. (720)

3 Od Wileńskiej Izby Skarbowey obwieszcza się, iż w niej będą się odbywały targi, w dniach 20 i 23 tego czerwca, na oddanie w arendę znajduącego się przy Kościele Sgo Kazimierza murowanego domu z

terminem do 23go kwietnia przyszłego 1834go roku; dla czego życzący zechcą przybywać do tej Izby w terminach wyżej wyrażonych. Junii 8 dnia 1833 roku.

Radzca Kryłow. (730)

3 Rada Mieyska Wileńska podaje do wiadomości, iż ona na dnia 12 terażnieyszego miesiąca Junii odbywać będzie w Izbie swojej na Ratuszu Licytacyę, na dostarczenie dla Komendy Policyiskiej płótna flamskiego 216 arszynow, na koszule 2,754 arszyny, na podkładkę 176 arszynow, i rzemienia na 274 pary bótow; a zatęm życzący przyjąć na się dostarczenie takowych rzeczy, raczą przybydź do licytacyi. Datt dnia 7 junii 1833 roku.

Józef Gies Pr. M. W. (726)

3. Dnia 3 b. mscia Junii w sobotę przejazdem przez ulicę Wileńską i Zielony most, do skassowanego klasztoru Trynopolu, stracony został z kieszeni zegarek złoty angielski, z białym cyferblatem, na którym index sekundowy wskazuje ćwierć minuty; zegarek ten z mechaniki swey okazuje się bydź patentowanym; przy nim znajdował się złoty łańcużek z kluczykiem formy Bregeta. Ktoby takowy zegarek znalazł, uprasza się o dostawienie go do domu Luczyka, przy ulicy Wileńskiej, za co otrzyma przyzwoitą nagrodę. Roku 1833 junii. d.

Dozwoļa печатати въ должностн Полицейстера Прокудинъ Горски. (724)

3 Sąd Taxatorsko-Exdywizorski, Remisę Sądu spraw Cywilnych Białostockiego i Sokolskiego Powiatow, w dniu 4 listopada 1829 roku nastęła, na rozdzielenie schedy sukcoesorów Alexandry Todwenowey, przez takiż Sąd Exdywizorski w Dzieciołowie 1820 roku, dnia

(*)

20 września odbyty, wydzielony, pomiędzy wierzycieli Józefa Todwena, nie otrzymujących w onymże Sądzie za swoje należności, zielney satysfakcyi, w pierwszej Exdywizyi, a nieprzystąpieniem do skutku Exdywizyi w uprzednio naznaczonym terminie, to jest: w dniu 22 listopada 1832 roku, ani w terminie późniejszym na dzień 18 kwietnia b. r. zamierzonym; wzywa przez niniejsze na termin ostateczny czyli prekluzyi, to jest: na dzień 1 września t. r., i że w tym terminie na wszystkich nie stawiających, amisyja w ich pretensyjach ogłoszona zostanie, ostrzega, — Datt w Dzieciolowie dnia 9 kwietnia 1833 roku.

Exdywizor Prezydujący Franciszek Grodzki.
(713)

6 Podpisani fabrykanci wyrobów nowego srebra (Pakfog zwanego), mają za obowiązek, oznaczyć Szanowney Publiczności, iż, dostrzegłszy tutaj, wyroby z metalu Brytanickiego, białej miedzi, oraz z metalu, pod nazwiskiem nowego srebra, nie pochodzące z fabryki podpisanych, a może nawet i zdrowiu szkodliwe, pod pozorem

mojego fabrykatu, sprzedawane; — a zatem ostrzegamy, że wyroby nowego srebra (Pakfog zwane) z fabryki naszej, Królewsko-Polsko upatentowanej w Warszawie, oznaczone są znakami (H. et C. i dwa młotki na krzyż); takowe tylko z podobnemi znakami, już używane za dwie trzecie na powrót, w gotowych pieniądzech lub w zamian przyjmujemy, — oraz nadmieniamy, że Metal powyższy naszego fabrykatu, przez Doktorów Chemioznów approbowany, i za wcale nieszkodliwy uznany został, na które świadectwa przez J.W. Chłopotowicz Generał Sztabu, lekarz Cesarsko-Rosyjski Czynney Armii w Warszawie. — Doktor Sigism. Friedrich Hermsstadt Król. tajny Rada Med. i profesor w Berlinie, Doktor Natrop Król. M. fizyk w Berlinie i innych Panów Doktorów naszej fabryce udzielone zostały. Wyroby naszego fabrykatu dostać można u Pana Jana Dawacego. W Wilnie dnia 18 maja 1833 r. Hanniger et C.

Печатамъ дозволяю: Полицейскій Присудникъ Горскій.
(654)

Wiadomość o produktach żywności na targach przedawanych, i o taxie, po jakiej należy przeda- wać w Wilnie niżej wyrażoną żywność, w Radzie Miasta Wilna sporządzona.										Taxa wedle jakiej należy prze- dawać w rozdrobną żywność w Wilnie od d. 11go mca czerwca 1833 r. po dzień 18 czerwca.										Waga		Miarę, i łanier.		na sre- bro.			
																				Funt.		Łoty		Kopey.		Kopey.	
Wyjaśnienie za jaką cenę w Wil- nie na targach w przeszłym tygo- dniu przedawaty się wszelkie pro- dukta i wiktuały hurtem.										Chleba pod cyfrą i Nrem piekarza.																	